

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamtach lwowskich 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku plac się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery plac się wedle tego, niż na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^o 28.

5. marca 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Wiednia. — Z Dalmacyi: Trzęsienie ziemi.

Wiadomości zagraniczne: Portugalija: Manifest powstańców. — Insurekcja nie szczy się dotąd. — Uwięzienie kilku deputowanych.

Hiszpanija: Twierdza Alikante blokowana. — Naczelnik powstańców portugalskich hrabia Bomfim schwytany.

Anglija: Posiedzenia parlamentu. — Rozprawy nad stanem Irlandyi.

Francyja: Sprawa zajęcia Otahajty.

Szwecyja i Norwegija: Zatrważający stan zdrowia Króla.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Białej. — Z Dobromila. — Nowy gatunek rzepek, dla fabryk cukru nieporównanie od buraka przydatniejszy. — Nowa epoka dla kolei żelaznych. — Olej orzechowy, jako nowy środek na wściekliwość. — Osobliwszy stan barometru we Lwowie w miesiącu lutym r. 1844.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W następujący czwartek, to jest d. 7. marca odbywać się będzie w zakładzie głuchoniemych w godzinach rannych, począwszy od godziny 10tej zwykły półroczny popis młodzieży głuchoniemiej w tymże zakładzie zostających. Dyrekcya tegoż zakładu poczytuje sobie za obowiązek podać niniejszą okoliczność do wiadomości, zapraszając oraz przyjaściół młodzieży na tenże popis.

— Z Wiednia. —

C. k. połączona nadworna kancelaryja pozwoliła dominikałnemu reprezentantowi dóbr

Jędrychowa w obwodzie wadowickim w Galicyi, Ferdynandowi Stieber przyjął przysłany mu od pomologicznego Towarzystwa w Saxen-Altenburg dyplom na korespondującego członka.

Dalmacyja.

Z Raguzy dnia 9go lutego. Dnia 7. b. m. o godzinie dziesiątej minucie 16. wieczór, dał się tu słyszeć długo trwający szum, po tém nastąpiło kołyszące się trzęsienie ziemi, które niemal 5 do sześciu sekund trwało, i co do gwałtowności swiej nie wiele ustępowało trzęsieniu, które się d. 25. grudnia zeszłego roku wydarzyło. O godzinie jedenastej tegoż samego wieczora, tudzież o godzinie czwartej wczorajszego poranku, dały się czuć nowe wstrząśnienia, których jednakże mało tylko osób dostrzegło.

W odległej okolicy wiejskiej wydarzyło się dnia 7. b. m. bardzo mocne trzęsienie ziemi, jakoż utrzymują, że w Siano było takowe nie mniej silne jak poprzednie, które się dnia 14. września 1843 wydarzyło. Zresztą nie otrzymaliśmy jeszcze dostatecznych o tém szczegółów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Manifest, w którym Septembryści usprawiedliwiają swe powstanie, jest obszerny. Na wstępie nadmieniono w tym dokumencie, że ułożona przez pełnomocników portugalskiego ludu konstytucyja była przez Królowę przyjęta, od ludu zaprzysiężona i od mocarstw europejskich uznana. Przez lat cztery miała pomieniona konstytucyja zupełną wagę, aż oto jeden z ministrów korony nadużywając w bezprawny i zdradziecki sposób dostojnego imienia Królowej, poważył się zuchwale w niezwyrodnym mieście Oporto obwołać dawną zniesioną ustawę zasadniczą. Poczém wszyscy

ministrowie zaczęli pogardzać najważniejszymi zasadami konstytucyjnymi i urągali się takowym; prawa i swobody ludu nie miały u nich najmniejszego znaczenia; kartę konstytucyjną wykładano najniedorzeczniej, aby wykonawczej władzy nadać upoważnienie, by bez przyzwolenia się ustawodawczego ciała traktaty handlowe i t. d. z państwami zagranicznymi zawierać mogła. Ministrowie nachylili do upadku rękodzieła, handel i rolnictwo, a reprezentantom ludu odjęli wszelką sposobność skutecznie temu upadkowi zapobiedz; i finansy przysły nakoniec do opłakanego stanu. Gabinet kazał spokojnych obywateli bez porządnego oskarżenia wtrącać do więzienia, a nawet przymuszał ich długo jęczeć w kajdanach, co większa, wielu z nich powyczerzył podobnie jak niewolników na zapowietrzonych wybrzeża afrykańskie, a to wszystko pod panowaniem konstytucyi. W tak nadzwyczajnym składzie rzeczy, gdy rząd wszystkie polityczne prawa nogami depce i sam nad ustawą przewagę bierze. potrzebne są nadzwyczajne środki, aby dalszemu nieszczęściu zapobiedz, i lud od jego ciemniców uwolnić. Dla tego usłuhał portugalski naród najwyższego rozkazu konieczności, aby znowu wolność i niepodległość przywrócić. Pomieniony manifest kończy tą uwagą, że naród jest i zawsze pozostanie wiernym Królowej; działa on podług uznanego i żądanej wątpliwości niepodpadającego prawa, gdy przez swoich deputowanych zasadniczą ustawę państwa polepsza i umacnia.

Z Londynu d. 10go lutego. Dziś otrzymano tu wiadomości z Lizbony pod dniem 13. b. m. Powstańcy z Torres Novas wyruszyli do Kastello Branko, głównego miasta prowincyi Dółnej-Beiry niemal o 17 mil od Lizbony, gdzie do nich przeszedł drugi oddział tegoż samego pułku dragonów, który w Torres Novas najpierw bunt podniósł, wraz z 400 ludzi stojącego tamże załogą 12 pułku piechoty. Przetęcała zdrojna siła buntowników wynosiła w tym miejscu 500 ludzi; jednakże powstanie to zatrzymało ciągle swój pierwiastkowy czysto wojskowy charakter, i w żadnej innej części królestwa nie znalazło udziału. Aczkolwiek insurrekcyja ta trwała już przez dni dziesięć, jednakże żadne miasto ani też wieś w całej Portugalii nie oświadczyła się dotychczas przeciw rządowi, a lud patrzył wszędzie na powstańców z milczącą obojętnością.

Baron Leira przybył z kolumną złożoną z wojska wszelkiej broni do Abrantes, o kilka mil od Kastello Branko, a z Estremoz i Chaves postępowały również przeciw powstańcom

pojedyncze wojsk oddziały. Spodziewano się co godzina stanowczej walki, którąby powstańców do przejścia granicy hiszpańskiej zmuszono. Hrabiemu Bomfin niepowiodło się usiłowanie nakłonić załogę w Elvas do powstania.

W Lizbonie uwięziono niektórych deputowanych, którzy do naczelników opozycji należeli.

Nawet w Kastello Branko nie miał lud żadnego udziału w powstaniu; a telegraf nie doniósł o żadnym wypadku zaburzenia publicznej spokojności w całym królestwie.

Statkiem pocztowym *Lady Mary Wood* nadesłano do Anglii wiadomości z Lizbony pod dzień 13. lutego, podług których insurekcyjny ruch septembrystów za zupełnie przytłumiony uważać można.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 19. lutego zawiera następujące telegraficzne wiadomości z Bajony pod dniem 15. rzeczonego miesiąca: »Czterdziestu przebywających w Madrycie senatorów głosowało na adres do Królowej *Isabeli*, ażeby ją zapewnić, że jej rząd na ich spóldziałaniu polegać może. Drugi adres ułożyli do Królowej matki życząc jej pomyślności do jej powrotu. Deputowani większości poszli za tymże samym przykładem. — Rozbrojenie narodowej milicyi w Lugo, Kadysie, Sewili, Ceuta, i w całym obozie pod San Roque, odbyło się bez wszelkiego zaburzenia pokoju. Malaga i Almerya były spokojne. — Dnia 12. niewiedzianno w Madrycie nic nowego ani z Kartageny ani z Alikante.

Madryd d. 13. wieczór był zupełnie spokojny. Jeneralny kapitan *Roncali*, donosi, że od 8. zaczął blokować Alikante i że w tym mieście daje się już czuć niedostatek żywności. Dnia 10. miała być i Kartagena zamknięta. Stojący tamże na czele pułkownik *Santa Cruz*, (który towarzyszył *Esparterowi* aż do udania się na okręt, i przez niego na brygadyjera posuniętym, ale przez terazniejszy rząd w tymże charakterze potwierdzonym nie był) tudzież kapitan okrętowy *Vera del Rey*, zostali z listy wojskowej wykreśleni. W Kartagenie utworzono batalijon z centralistów Barcelony, których tamże z nadwzięciem zawartęj przez generała *Sanza* kapitulacyi dotychczas uwięzionych trzymano. Trzy strażnicze okręty wybrzeżów: *Pluton*, *Proserpina* i *Amalia* zostają w służbie junty. Na wielu punktach prowincyi Alikanty, Walencyi i Kastellonu pojawiły się oddziały powstańców; są

to, jak slychać, zbiegi z utarczki pod Elda; część ich miała się udać się do Maestrazgo. W Sewili d. 6go, 7go i 8go oparli się niektórzy z milicyi narodowej rozbrojeniu, kilku z nich uwięziono, a między tymi także znakomitych mężów, jak np. margrabiego Sortes, pana Moncda, byłego radcę przy królewskim sądzie sprawiedliwości, pana Solana, członka rozwiązanego ajuntamientu. — W Barcelonie zaszyły dnia 9. i 10. nowe uwięzienia, a między innymi uwięziono kupca Chull. Baron de Meer zażądał, parostatku *Batear* dla postania wojska do Walencji.

Z Paryża dnia 20. lutego. Telegraficzna depesza z Hiszpanii: Z Bajony dnia 16. lutego. Jenerał Roncali pisze pod dniem 9. z Villa-Franqueza, że wraz z jenerałem Pardo blokuje Alikante; wielu z powstańców przeszło już na jego stronę.

Z Bajony dnia 17go lutego. Donoszą z Orihueli pod dniem 9go, że powstańcy opuścili to miasto i zamknęli się w Kartagenie. — Hrabia Bomfim, uważany za szefa nowego powstania w Portugalii, został w Yelves uwięziony.

Powstanie w południowej Hiszpanii nie czyni żadnych postępów, lecz z drugiej strony dotychczas nie slychać nie o pomyslnych skutkach wojska, które dla przytłumienia takowego postano. W samym Madrycie i Barcelonie panowała dnia 14. jak największa spokojność. W stolicy katalońskiej zajmują się gorliwie przygotowaniem do przyjęcia Królowej Krysstyny. Wysłana od większości kongresu deputacyja po matkę Izabeli II. złożona z panów Carriquiri i Vilches, przybyła dnia 14go do Bajony.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu, dnia 17. lutego. Na wczorajszym posiedzeniu izby wyższej zapytał hrabia Fitzwilliam dlaczego zaproponowanego przezeń doniesienia o liczbie znajdujacego się w Irlandyi wojska nie przedłożono. — Lord kanclerz oznajmił, że gotów jest takowe przedłożyć. — Hrabia Fitzwilliam objaśniał, iż żąda tylko doniesienia, aby przecie lud dowiedział się, jakie rząd przez zajęcie wojskiem Irlandyi ponosi wydatki. Poczem mowca rozwodził się obszernie o potrzebie, aby się przecie raz o utrzymanie katolickiego duchowieństwa i o wychowanie ludu w Irlandyi przyzwocie postarano. Po kilku rozprawach o miejscowym interesie odroczone posiedzenie. W izbie niższej przedłożył p. Villiers petycyję z Liwerpoola przeciw utrzymaniu

licznego stojacego wojska, które w terażniejszych czasach pokoju jest całkiem niepotrzebne i tylko do tego służy, aby rząd naprzeciw niedostatecznej reprezeotacyi ludu, do despotyzmu naklonić. — Poczem kapitan Bernal rozpoczął dalszą debatę nad mocyją lorda J. Russla o Irlandyi. Ganił on uporczywie Sir Grahama obstawanie za protestancką przewagę w Irlandyi. — Pan d'Israel oświadczył, że na Anglii ciąży cała wina nieszczęścia i zażaleń Irlandyi. — Pan Ward przechodził całe postępowanie rządu z Irlandyją i okazał, iż zupełnie uzasadnione są jej zażalenia, i że O'Connell tudzież jego spółskarzeni będą podobno teraz odpokutować musieli za to, iż się za swoimi ziolkami gorliwie ujmowali. Zakończył on swoją mowę tém, iż okazał Sir Robertowi Peel, że ściagnie na siebie wielką odpowiedzialność za swoje urzędowanie, i radził mu, aby teraz, gdy jeszcze jest czas po temu, użył środków pojednawczych, a tém samym, aby pokój i całość angielskiego państwa od groźnego niebezpieczeństwa zachował. Ale w tym zamiarze potrzeba przedewszystkiem, aby katolickiemu kościołowi w Irlandyi przynależną sprawiedliwość wymierzono, i żeby terażniejszy system uprzywilejowanego kościoła państwa zarzucono. — Pułkownik Connolly oświadczył się przeciw wszelkiemu naruszeniu przywilejów krajowego w Irlandyi kościoła. Mowca ten utrzymywał, że dla Irlandyi żąda tylko prawnego panowania ustawy, a nie rządu przemocy. — Sierżant Murphy ganił parcjonalne i bezprawne postępowanie w procesie stanu, a najszczególniej powstawał ostro na postępowanie Attorney jenerala, tudzież najwyższego sędziego. Mowca ten zakończył swą rozprawę żywem uwielbieniem zasług, które O'Connell położył dla swego nieszczęśliwego narodu i potępieniem bezprawnego wykładu ustaw, ktrórym przywiedziono do skutku uznanie O'Connella za winnego. Uznanie to powiększy jeszcze bardziej sławę agitatora, a podżegaczów partyi prześladowczej poniży na zawsze w oczach społecznych i potomności. — Pan Escott pochwalał proces stanu, utrzymując, iż pierwszy krok rządu dla nadania ludowi Irlandyi lepszego ciała prawodawczego, na tém zależeć powinien, aby podżegaczów przed sąd zapozowano. — Pan Buller oświadczył, iż opozycyi zarzucają, że się skłania na stronę O'Connella; wyjąwszy kwestyją repealistów, jestto prawda, o ile się to Irlandyi dotyczy, której sprawa nietylko w sercu większej części Anglików, ale nawet całego ucywilizowanego świa-

ta, jak największą sympatyję znajduje. Przystępli uznali wprawdzie za winnego agitatora; ale głos ludu, który jest głosem Boga, uwalnia tego odważnego obrońcę swego uciemienzonego kraju od wszelkiej winy, a dzieje policzą go w poczet tych wielkich mężów, którzy niewinnie przesładowanie cierpieli. — Poczem lord Stanley, sekretarz stanu w departamencie kolonij, wyłożył obszernie i w sposób usprawiedliwiający całe postępowanie teraźniejszego gabinetu przeciw Irlandyi, przyczem najszczególniej wytuszczał dowodnie kwestyje dotyczące kościoła, prawa wyborów i procesu stanu. Ujmował się bardzo dobitnie za prawami irlandzkiego krajowego kościoła i zapewniał, iżby ani angielski gabinet do zniszczenia lub ukrócenia tych praw doradzać, ani też protestanci monarcha kraju na takowe środki zezwolić nie mogli. On ze swojej strony jest przekonany, iż znaczna większość angielskiego narodu chętnie wymierzyłaby swoim katolickim braciom sprawiedliwość, ale że ta większość postanowiła oraz, równie jak i on, chronić protestantyzm w każdej części królestwa przeciw wszelkiej zaczepce. — Rozprawy te znowu odroczone.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 19. i 20. lutego. Debaty nad sprawami irlandzkimi toczono na obudwóch posiedzeniach izby, ale ich jeszcze dotychczas nie skończono. Ta kwestyja zajmuja się już od sześciu dni, chociaż ani Sir Robert Peel ani O'Connell dotychczas jeszcze głosu nie zabierali, dlatego można się spodziewać, że dyskusyja przez kilka posiedzeń się przeciągnie. Rozprawy z onegdajszego i wczorajszego dnia nie przedstawiają nic ważnego, gdyż przy starym zwyczaju stronictw obwiniania się nawzajem, ani rozjaśniono ani też poparto będącego w mowie przedmiotu. Najnowsze wypadki w Irlandyi stanowiły zwyczajne punkta oparcia się dla zaczepki opozycji. Nagle zakazanie metyngów w Klontarf, mogące z tą nastąpić krwawe skutki, nie zgadzająca się z konstytucyja surowość przeciw publicznym dyskusyjom politycznym, konieczność zreformowania radykalnie stosunków dzierzawczych, wyznaczenia pensyi duchownym katolickim, zniesienie protestanckiego kościoła i t. d., oto były główne punkta mówców ze strony opozycji. Sir Charles Napier, miał do izby ostrą marynarską mowę na korzyść O'Connella. Pan Macaulay ze strony opozycji a jeneralny fiskus Sir William Follett ze strony rządu, mieli onegdaj odznaczające się mowy za i przeciw propozycji lorda Russel. Mowa ostatniego

uważana jest za najlepszą, jaką miano w obronie prawnego postępowania rządu przeciw oskarżonemu repealistom. Takowa zawiera niezbite odparcie obwinień przeciw »niekonstytucyjnemu zakazowi« korony, gdyż przytacza najznakomitszych prawników z samej partyi whigów, by postępowanie rządu usprawiedliwić. Jednakże Sir William Follett nie rozwodzi się nad całą irlandzką kwestyja, i w odniesieniu do niej nad polityką rządu, lecz zatrzymuje się przy procesie. Mowa pana Macaulay, znanego członka Edynburgu była właśnie przeciwieństwem mowy jeneralnego fiskusa. Treść jego mowy jest następująca: »Pierwsią przyczyną wszelkiego nieukontentowania w Irlandyi, jest podbój i tyranija jednego plemienia ludu przeciw drugiemu. Reformacyja przeszkodziła w Irlandyi zlanie się w jedno ciało partyj, które w Anglii nastąpiło. Pan Pitt zaproponował był nadać irlandzkiemu ludowi wolność wyborów, a dla irlandzkiego duchowieństwa wyznaczyć wysokie i zaszczytne stanowisko. Gdyby to było nastąpiło, tedy irlandzka unija byłaby się tak wzmocniła, jak teraz szkocka. Ale gdy nareszcie nadano emancypacyję, wtedy już było za późno. Jakoż nie dano jej dowolnie, tylko z przymusu; nie dziw więc, iż za nią żadnej wdzięczności nie otrzymujemy. Rząd lorda Melbourne starał się pojednać, rząd teraźniejszy chce leczyc wzburzającymi środkami. Mówią, iż będziemy chętnie katolików promowować, byle tylko naszymi nieprzyjaciółmi nie byli. Ale czemuż to oni są waszymi nieprzyjaciółmi? Zaręczam, iż nie dla samej wiary swojej. — Proces stanu, jeżeli chciano, aby sprawił dobre wrażenie, należało w taki sposób prowadzić, aby zostawił po sobie powszechne przekonanie o mędrości i umiarkowaniu rządu. Ale zamiast tego, nastąpiło to, iż agitator, który oprócz tego zwrócił na siebie w najwyższym stopniu uwagę całej Europy i wzbudził udział w swoim kraju, przy układaniu spisu przysięgłych, przez pomyłkę jawnie pokrzywdzonym został. Rząd co do techniki miał całkiem za sobą prawo, ale czy podobna było pod moralnym względem wydać słuszny wyrok, skoro między przysięgłymi ani jednego katolika nie było. Każdy cudzoziemiec ma prawo mieć sześciu cudzoziemców między przysięgłymi, którzy go sądzą. A wszakże Irlandczycy są także jako cudzoziemcy uważani. Mówią, iż Irlandczycy są spokojni; prawda, ale z bojaźni, aby położenia swego przewodzycie nie pogorszyli. Władzcie Wpanowie tylko O'Connella do więzienia, a ujrzycie, co z tąd wyniknie.«

Debata nad sprawami irlandzkimi, donosi korespondent *Powszechnej Gazety pruskiej*, staje się nudną i rozwlekłą; nawet obecność O'Connell'a, który po dwuletniej dobrowolnej niebytności znowu wystąpił w izbie niższej, nie może nowem życiem jej natchnąć. W izbie lordów całą dyskusyję toczyli mowcy drugiego rzędu, — exlordowie porucznicy lub aspiranci tej godności. Ani lord kanclerz, ani książę Wellington, ani lord Brougham, ani też lord Lansdowne nie mieli żadnej mowy, a podzielenie się izby nie ma innego zamiaru, jak tylko niedokładne ganieńie polityki rządowej. W izbie niższej, gdzie polityczne namiętności silniej i mocniej się odznaczają, okazała się opozycja mniej względną i powściągliwą, ale im gwałtowniejszą się stawała, tém bardziej była zmuszona przez swoje konieczne stanowisko skłaniać się ku stronie repealistów i objawiać sympatyje, których w samej rzeczy nie czuje. Krótko mówiąc, nigdy nie zawierała debata mniej szczerości jak terażniejsza; jakoż z powodu koniecznych stosunków i zawiślaniej sprawy mógłbym twierdzić, że żaden z mowców opozycyjnych nie mówił tego, co myślał. Najrozsądniejsi z nich milczeli. Gdyż w ogóle co do wielkiej kwestyi irlandzkiego kościoła, któż będzie tak nieprzezornym, naprzód coś przyrzekać, albo któż będzie tak śmiałym naprzód coś mówić, dopokąd chwila wielkiej odmiiany nie nadejdzie? Gdy rząd mówi, iż nierozsądkiem jest w kraju tak podzielonym jak Irlandyja, mówić o postawieniu na równiej stopie obrządków religijnych, i duchowne dobra rozdzielić między protestantów i katolików, tedy ma słusność. Równość w tej mierze istnieć nie może; w Irlandyi nie mogą być dwa krajowe kościoły, albo jeżeliby zachodził ten przypadek, tedy terażniejszy stan religijnej i socyalnej walki trwałby nieprzerwanie, aż pokładby jeden z nich stanowczego zwierzchnictwa nie otrzymał. W Irlandyi nie masz jak tylko jeden sposób rozstrzygnięcia kwestyi kościelnej, a ten zależy na tém, aby religiję większości ludu uznano za panującą religiję krajową, a kościół rzymski wyniesiono na *establishment*, to jest na stopień Instytutu krajowego. Przyznam się, iż dotychczas nikt jeszcze w Anglii coś podobnego mówić się nie waży. Nawet irlandzcy katolicy nie czynią tego. A przecież to jest istotną prawdą, i sądzę, że ta prawda w gruncie serc naszych ministrów obiedwóch stron zapuściła już na pół swoje korzenie.

Francyja.

Z Paryża dnia 19. lutego. Urzędowy dziennik *Moniteur* tudzież ministryjalny *Mes-*

sager nie zawierają jeszcze żadnych wiadomości o wypadkach na wyspie Otaahajty. Dzielnikom opozycyjnym nie zdają się być te wypadki niedogodne, gdyż one spodziewają się, że francuskie ministryjum nabawi się przez to kłopotu, ponieważ, jeżeliby Anglija przeciw tym krokom Francyi protestowała, wtedy rząd francuski zmuszony będzie albo zganić postępek admirała Dupetit-Thouarsa, i ściągnie na siebie wielką niechęć narodu, albo też, jeżeliby chciał postępek ten usprawiedliwić, tedy będzie musiał oba gabinety w spór zawiśkać, a przeto dawnym swym oświadczeniom o serdeczném porozumieniu się kłamstwo zadać.

Szwecyja i Norwegija.

Według doniesień z Sztokolmu stan zdrowia Króla Jmci Szwedzkiego bardzo jest zatrważający. Buletyny lekarskie z dnia 11go, 12go i 13go lutego dynoszą o braku apetytu, bezsennych nocach i coraz większém upadaniu na siłach.

N O W I N Y.

»Czy już wiosna?» pytamy się słowami Luceyjana i odpowiadamy po swojemu: »Już się zanosz na wiosnę«, bo Francyja, ten kraj wiosny w klimakterze umysłowym wysłała nam już swoich gońców, swój teatr, i swego artystę na fortepianie pana Ludwika Volange, członka konserwatoryjum paryskiego. »Teatr francuski«, »francuski teatr«, słowa te deklinują przez wszystkie spadki ciekawsi Lwowianie; częściej niż inne daje się słyszeć spadek piąty czyli jak mówią nowsi gramatycy: Wcłasz z zachechem: »O! Ach!« szczególnie przy czytaniu nowych nalepeków, które nam głoszą, że będziemy mieć 30 widowisk francuskich. Gdzież się nasze Muzy podzieją? One nie są kosmopolitkami, one lubią domować przy brogu i progu swojskim, nie dla nich napisany artykuł w *Allgemeine Zeitung*: *Wohin sollen wir auswandern?* ... Lecz zostawmy nasze Muzy, niech się godzą z francuskimi, a my śpieszmy zwiastować, że ów pianista, pan Volange, którego poprzedziła sława z Paryża, Berlina, Monachium, daje dziś koncert na fortepianie w sali galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. Obiecujemy sobie wiele przyjemności, bo oprócz tego czytamy na afiszu imiona: pana Kesslera, panny Oktawii Caligi i pana Ruffa. *Utile misceatur dulci*, dla tego umieszczamy w końcu wiadomość, że na zabawie zapustnej w Tarnowie, danej za staraniem tamt

szego tanemistrza pana Kornela Kaweckiego, zebrano czystego dochodu 70 zr. m. k., którego sumę pan Kaweckie pomnożywszy 30 zr. m. kr. z własnej kieszeni, oddał ją zwierzchniej władzy z tym życzeniem, aby takowa była procentowaną na rzecz tamtejszego szpitalu cywilnego, a roczne procenta obracane w nagrodę dla tego dozorczy chorych, który przez Dyrekcyję szpitalu za najpilniejszego uznany będzie. Kładąc tę kropkę jako pieczętkę na zakończenie Nowin, wpada nam pod rękę *Kuryjer Warszawski*, z którego się dowiadujemy, że pan Boznański objeżdża znowu z pokutującą *Magdaleną* Tysiewiczza różne miasta Królestwa Polskiego.

* * *

Podziękowanie.

Z głębi mojej duszy, ze łzami w oczach składam najgorętsze dzięki szanownej Publiczności, która mię nadmiarem względów swoich w dzień koncertu danego na mój dochód wiecznym wdzięczności związała długiem. Nie mogąc pominać milczenia hojności jw. barona Rastawieckiego, który mię z swęj spaniałomyślnęj szczodrośliwości 100 zr. m. k. obdarzył raczył. Również szczerę gorące dzięki winnam artyście w. Serwaczyńskiemu, którego uprzejmości zawdzięczam pierwszą myśl do ułożenia tego koncertu, niemniej artyście w. Kesslerowi, jako też tym wszystkim, którzy się ku memu dobru przyczynić raczyli, jako to: w. pannie Caspari, ww. Dawisonowi, Pfeifferowi, Haganowskiemu i Rolischerowi. Do łask, których tym razem doznałam, liczę z wdzięcznością i tę, że jw. Stanisław hrabia Skarbek uczynił z prawa swego pobierania 40go biletu na korzyść moję spaniałomyślną oliarę. Te krótkie chwile życia, które mi jeszcze pozostaną, poświęcę jedynie pamięci tego dnia dla mnie świętego.

Anna Salowa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z Białej, dnia 25. lutego. Trudne do przebycia gościńce i częste zamiecie śniegu są na przeszkodzie handlowi; transporta bardzo są utrudzone, a nawet i kupiec nie łatwo puszcza się w drogę w tak przykrą porę. Innemi laty krzątano się o tym czasie zwykle przynajmniej za nasieniem koniczyzny na naszym placu; w tym zaś roku i ten artykuł leży odłogiem. Nie tylko że producent nie pokazuje się u nas z tém

nasieniem, ale co gorsza i kupca nie widać, co prowadzi na myśl: iż Niemcy nie potrzebują go, albo też zkład inąd się zaopatrują. — Okowita ma ciągly pokup, ale tylko po cenie 6 zr. 15 kr. do 6 zr. 45 kr. m. k. za wiadro.

Wczoraj mieliśmy tu tak gwałtowny wichur, iż zamarzną ziemię kawałami odrywał, i w dalekie niósł strony.

Z Dobromila, d. 27. lutego. Tegoroczna zima dała nam się w znaki tak pod względem handlu jako i atmosfery. Zboże w niepamiętnie nizkiej cenie, hurtownej sprzedaży nie było dotąd przykłady: o pszenicę nibyto więcej się pytają, lecz ta musi mieć wszystkie niemal zalety sandomiérki, aby za korzec módz dostać po 6 zr. 30 kr. w. w. Okowita idzie tylko w częściowej sprzedaży, garniec nie wyżej jak po 17 kr. m. k. Z hilkunastu stajen tutejszej okolicy (między Dobromilem, Bierczą i Rybotyczami) sprzedano karmne woły, z jakim takim procentem za wykarm. Bydło robocze tanie, parę wołów do pługu dostać można za 115 zr. w. w. Włościanin tutejszy ma paszy podostatkiem, lubo po największej części słotnej, zepsutej.

Były u nas wypadki tej zimy, że wieś ze wsią po dziesięć dni związku nie miały, przez zadymy śniegowe, i nieustanne wichury.

Nowy gatunek rzepy, dla fabryk cukru nieporównanie od buraka przydatniejszy.

Pismo *Zollvereinsblatt* w nrze 6. z r. 1844 donosi o nowym gatunku rzepy cukrowej, która to rzepa fabrykacyi cukru nieobliczone korzyści obiecuje, i tém bardziej uwagę interesowanych osób ściągnać powinna, że jeszcze jest czas postarać się o jej nasienie, aby z niem w tym roku próbę odbyć. Ta rzepa przeważa używane dotąd buraki w każdym względzie: siedzi ona jak talerzyk na wierzchu i tylko korzonkiem zapuszcza się w ziemię; przykrywając sobą znaczną powierzchnię ziemi, utrzymuje w niej wilgoć nawet na największą posuchę, a rok słotny nic jej nie szkodzi; — udaje się jednostajnie rok w rok, i to na wszelkich gruntach pod ziemniaki przydatnych; wymaga tak mało zochołu jak ziemniaki; uprawa, wykopywanie, czyszczenie i przechowywanie tej rzepy, nie kosztują jak połowę tego co przy buraku; do tego dojrzewa ona daleko wcześniej, przeto od mrozu nie ucierpi. Taż sama powierzchnia ziemi wydaje nieporównanie więcej rzepy, a taż sama ilość rzepy

wydaje w porównaniu z burakiem znacznie większą ilość soku, który tę samą co burak mając słodczy, daleko łatwiej się otrzymuje, jest czystszy i łatwiej się klaruje. Kto zna trudności i koszta połączone z uprawą, kopaniem, oczyszczeniem i przechowaniem buraka, jakoteż z wydobywaniem z niego soku, czyszczeniem enego i zagotowywaniem na syrop; komu i to jest wiadome, że właśnie te trudności i koszta, jakoteż i ta okoliczność, że grunta pod buraki przydatne są bardzo rzadkie, niemniej i to, że zbiór ich tak w posusznych jak i mokrych latach bardzo chybja, i że to wszystko jest przyczyną iż ta gałęź przemysłu tak małe dotąd zrobiła postępy, kto mówię to wszystko zważy, ten pewno zgodzi się z autorem niniejszego artykułu, że z odkrycia tego nowego gatunku rzepy cukrowej spodziewać się można nowego podźwignienia fabrykacyi cukru. — Z resztą nie mała korzyść tego odkrycia zdaje się być i w tém, iż gdy ono usuwa największe dotychczasowe trudności w uprawie samejże rośliny cukrowej i w procedurze z sokiem, wyrabianie cukru będzie się mogło odbywać także i na małą miarę i na potrzeby domowe, i tém samym bardzo się upowszechnić, zwłaszcza gdybyśmy chcieli naśladować panujący w Anglii i w Ameryce Północnej zwyczaj używania nierafinowanego cukru na potrzeby kuchenne a nawet i do kawy. W Anglii rafinują nie więcej jak czwartą część cukru surowego na potrzeby konsumcyi wprowadzanego, a w Ameryce Północnej zwykle do jednej tylko herbaty używają cukru rafinowanego.

Żałujemy że Gazeta powszechna augsburska z d. 13. lutego 1844 z której ten artykuł wyjęliśmy, nie wskazuje żądby tego nowego nasienia rzepy dostać można, lecz po bliższe szczegóły w tej mierze odsyła do wspomnianego wyżej pisma *Zollvereinsblatt* nro. 6. z r. 1844, zaręczając przytém, że autor niniejszego artykułu jako zawołany gospodarz, technolog, a szczególniej w fabrykacyi cukru krajowego bardzo biegły i doświadczony, na zupełne zaufanie zasługuje.

Nowa epoka dla kolei żelaznych.

Pismo *Archiv für Eisenbahnen* z dnia 18. lutego 1844 zawiera wiadomość o nowym wynalazku Francuza Jougroy, który kolejom żelaznym zupełną zapowiada reformę, a co największa, koszta zakładania ich w kilkakroć zmniejszyć obiecuje. Wiadomo iż znaczne nierówności gruntu wymagają przy dzisiejszych kolejach bardzo kosztownych robót, a miano-

wicie: wcinania się w ziemię, zakładania wiaduktów, przebijania tunelów i t. d. A do tego jeszcze kolej żelazna musi być zakładana niemal w linii prostej, tak, iż zagięcia mogą być tylko bardzo nieznaczne. Otóż uwolnić koleje od tych dwóch uciążliwych warunków, było zadaniem, dotąd nierozwiązanem. Chwała tak wielkiego dzieła zostawioną była panu Jougroy, któremu powiodło się wynaleźć metodę, wszelkie dotychczasowe trudności pokonywającą.

Odtąd obejdzie się już przy kolejach bez tunelów, wiaduktów i wszelkich kosztownych robót ziemnych i murowanych. Machina pana Jougroy nie zważa na wszelkie że się tak wyrazimy dziwaczne zagięcia gruntu; z równą łatwością dostaje się ona na przykre gór pochyłości, i spuszcza się znowu w najgłębsze doliny.

W warsztacie wynalazcy odbyły się temi czasami w obec znawców próby z modelem. Maszynka przebyła z zadziwiającą szybkością pochyłość 50 milimetrów na 1 metr *), ciągnąc za sobą dwie powózki z wodą i węglami i 5 obładowanych wagonów. Dowcipnie zastosowane urządzenie do usuwania zawad z kolei, uprzętało na bok kamienie i ziemię z umysłu na kolei położone. To nowe urządzenie jest rękojmią większego bezpieczeństwa tysiąc razy pewniejszą, niżeli gorliwość całej armii strażników dotąd używanych. Lokomotyw przy tej próbie przeleciał wraz z wagonami przestrzeż 60 metrów w linii zagiętej; a nawet obiegł koło mające 8 metrów promienia, **) czyli 50 metrów okręgu, i w tej drodze przebywał różne pochyłości i przewyrczał wszelkie dotąd znane przeszkody, jakie tylko grozić mogą niebezpieczeństwem osobom w wagonach siedzącym. — Zgola próby te przekonały, że system pana Jougroy niezliczone w porównaniu z wszelkimi dotychczasowymi posiada zalety.

Opisu szczegółowego tego wynalazku nie podają jeszcze pisma publiczne, jednak wzmiankują o dwóch głównych poprawkach, nawet i mniej świadomemu od razu w oczy wpadających: A mianowicie: Pan Jougroy użył do swego systemu wielkich kół, obracających się wolno na wrzecionach, u samych końców prostej osi będących; widoczna, iż tym sposobem zyskał

*) Dzisiejszemi sposobami nie można przebywać na kolei żelaznej pochyłości większej jak 8 milimetrów na 1 metr.

**) Dzisiejszemi sposobami nie można przebywać na kolei żelaznej linii zagiętych, których promień ma mniej niż 500 metrów długości.

na szybkości, albo na oszczędzeniu siły poruszającej. Druga według naszego zdania nieoceniona korzyść zależy w tém, że środek ciężkości znajduje się poniżej osi, albowiem wagony zawieszono są tylko o 1 decimetr ($3\frac{1}{2}$ cali) nad ziemią, z czego wynika, iż przez złamanie się osi lub koła nie mogą się wyrwać. A nawet za pomocą pewnego sposobu hamowania, usunięto jest wszelkie niebezpieczeństwo z raptownego starcia się z sobą szeregu wagonów.

Ograniczając się na tém pobieżnym wskazaniu korzyści wynalazku pana Jouffroy, radziłyśmy ujrzeć go jak najrychlej w wykonaniu na wielką miarę.

We Francji zawiązało się już towarzystwo do założenia według tego systemu kolei żelaznej z Paryża przez Tours, Chateauroux, Limoges, Cahors, Tuluzę, Pau i t. d. do Bajonny. — Minister robót publicznych wyznaczył komisję z najznakomitszych uczonych do sprawdzenia i ocenienia zalet tego wynalazku, którego opis zapewne niebawem do wiadomości powszechnej podany zostanie.

Niejaki p. Laignet ogłasza, iż część wynalazku pana Jouffroy jemu się należy. — Także i baron Maisieres miał podobny wynalazek zrobić, i podał ministrowi robót publicznych, gotowe w tej mierze plany i rachunki, dla uzyskania przywileju swobody.

Olęj orzechowy, jako nowy środek na wściekliznę.

(Wiener Zeitung Nro. 58)

W Persyi odkryto przez następujący przypadek, wcale prosty i zarazem skuteczny środek od ukąszenia psa wściekłego: Pies wściekły wpadł do fabryki oleju orzechowego i ukąsił jednego z robotników, który w przestraszu ucieczką się ratując, wpadł w kocioł z olejem. Drugi robotnik przyskoczył aby mu dać spieszny ratunek, a chcąc zarazem psa zabić, zo stał w tej przykrój rozprawie także od niego pokąsany i wkrótce potem umarł w skutek ran; gdy tymczasem pierwszy robotnik po niejakiem czasie wyzdrowiał. Ten sam pies pokąsał jeszcze kilka innych osób, które (gdy pomysłny przypadek pierwszego robotnika naprowadził niejako na sposób) świeżym olejem orzechowym *) leczono, okładając nim pilnie ranę i da-

*) W podaniu niemieckiem z którego tę wiadomość wyjęliśmy, powiedziane jest tylko Nussoel. Będzie to zapewne olej z orzechów włoskich, gdyż

jąc go także choremu do wewnętrznego użycia. Pokazało się, że wszystkie osoby tym sposobem leczone, wyzdrowiały zupełnie. — Jeden z lekarzy angielskich, który całej tej rzeczy naocznym był świadkiem, uratował od tego czasu tym samym środkiem życie wielu osobom od psa wściekłego pokąsanym.

Osobliwszy stan barometru we Lwowie w miesiącu lutym r. 1844.

Z dziennika dostrzeżeń meteorologicznych przezemnie w miesiącu lutym r. b. we Lwowie robionych, udzielam tu co do stanu barometru następujących godnych uwagi zjawień: *)

1) Średni stan barometru z całego miesiąca (sprowadzony do 0° Reaum.) wypada nadzwyczaj nizki, a mianowicie (w miarze paryżkiej):

o godzinie 9. z rana . . .	26,"969
» » 2. po południu . . .	26,"952
» » 10. wieczór . . .	26,"974

2) Jednak bardziej jeszcze zastanawia nizki stan barometru w pierwszych dziesięciu dniach tegoż miesiąca, albowiem średni jego stan z pierwszych dziesięciu dni jest taki:

o godzinie 9. z rana . . .	26,"857
» » 2. po południu . . .	26,"836
» » 10. wieczór . . .	26,"863

3) I ta okoliczność godną jest uwagi, że żywe srebro w barometrze przez pierwszych dziesięć dni lutego nie doszło nigdy wysokości 27,"000.

4) Również rzadkie i nadzwyczajne było kołysanie się żywego srebra w ostatnich pięciu dniach lutego, i tak:

z d. 25. na 26. lutego barometr spadł o 0,"537
» » 26. » 27. » » spadł o 0,"500
a » » 28. » 29. » » podniósł się o 0,"420

J. Van Roy.

tak zwane orzechy włoskie (u nas w Galicyi węgierskiej) pochodzą pierwotnie z Azji Średniej, mianowicie zaś w Persyi i w krajach nad morzem Kaspijskiem rosną one dziko, a stamtąd sprowadzono to drzewo od dawna już do Włoch, Hiszpani, Francji i do innych krajów łagodniejszego klimatu.

(Przyp. Red. Gaz. Lwov.)

*) Wypada tu przypomnieć, że średni stan barometru we Lwowie = 27,"224.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Matieżstwo z rozwagi*, komedyja ze śpiewkami w 2 aktach. — Późem nastąpi: *Amatorowie dukatów*, komedyja w 1 akcie.